

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{or.} 67.

10. czerwca 1857.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca roku bież. drugiego kwartału Redakcyjja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztaamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaamcie Lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nram. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko na teraz drukować się będzie egzemplarzy, niż ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztaamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na kwartał złr. 4 kr. 48 mon. kon.
 2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztaamcie Lwowskim: na kwartał złr. 5 kr. 12 mon. kon.; we wszystkich c. k. Pocztaamtach na prowincyi na kwartał złr. 5 kr. 36 mon. kon. wraz z opieczetowaniem.
- PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Moniteur zawiera telegraficzną depeszę z Bajonny d. 24. maja o 8mej godzinie wieczór. Lizbona 13go. — D. 11. pp. Passos i Sa podali o swoje uwolnienie od służby, które zostało przyjętém. Prezydent kortezów pan Dia Oliviera ma sobie poleczone utworzenie nowego ministeryjum. Lizbona jest spokojną.

Angielskie dzienniki potwierdzają następującą wiadomość przywiezianą do Anglii przez okręt Pantaloon Rozwiązanie ministeryjum już nastąpiło, lecz nie wiadomo z jakiego powodu. Deputowany z Madeiry, p. Oliviera, miał polecony sobie skład nowego gabinetu.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 26. maja zawiera następującą telegraficzną depeszę z Perpignan i Bajonny: »1) Perpignan d. 23. maja wieczór. D. 14. karliści osadzili waie w bliskości Walencyi; tamieczna gwardyja narodowa wzbraniała się wyciągnąć z miasta. Serrador był w Xerica; Cabrera i Forcadell w górach Cenja. — D. 8. jeneral Oraa gotował się do wyruszenia przeciw Cantavici. D. 18. Barcelona była spokojną, a Tarragona po-

wróciła do posłuszeństwa. Baron Meer stał pod Calaf (między Solsona a Cervera). Jeneral Pastors świeżo jest mianowany drugim komendantem Katalonii. — Rejentka kazala złożyć podziękowanie angielskiemu wojsku od marynarki za jego postępek w d. 4. — Odd. 20. powiewa w Puycerda, za pozwoleniem gubernatora, ta sama chorągiew, co i w Reuss, zielonój, czerwonej i i żółtej barwy. — Royo d. 21. był w S. Llorenz. Ros d'Eroles i dwaj inni naczelnicy opanowali warowne miasto Villanova de Mega. Zalega bronila się w kościele, w nadziei pomocy z Leridy gdzie stało dwie brygady. — 2) Bajonna d. 24. maja o pół do 1. popołudniu. Don Carlos d. 21. był w Castiliscar, nie pewny co ma przedsięwziąć. Dość znaczny oddział wojska liniowego i gwardyi narodowej d. 20. wyciągnął z Saragossy do Huesca. — Dnia tegoż Buerens wtargnął do Tudela z czterema batalijonami i 600 jazdy. Irribareo d. 21. był w Tausta (na pół drogi między Tudela a Saragossą), t. k. że mógł zasłonić Saragossę, i dognać wyprawę na równinach między Egea, Tauste i Zuera. Poruszenia te zdają się być bardzo wyrachowane. — Castiliscar, gdzie Don Carlos był d. 21., jest to mała wioska między Sos i Un Castillo, w obwodzie arragońskim Cinco Villas, odległa tylko dwie licues od Galipienzo, to jest od punktu, gdzie

)

dwoma dniami wprzód d. 19. przez Rio Aragon był przeszedł.

Moniteur z d. 27. maja zawiera następującą telegraficzną depezę z Bordeaux pod d. 25. maja o 7mej godzinie wieczór: »Karlistowska wyprawa nie posuwa się naprzód. D. 22. była jeszcze w Egea i w okolicy. Tegoż dnia Irribarren osadził Tauste i Castejon. Buerens przybył do Tudela. Espartero ciągle stoi w Ernani. Nic nowego z Madrytu z d. 20., ani z Saragossy z d. 22go. — *Journal des Debats* mówi: Egea, czyli właściwiej Exea de los Caballeros, jedno z małych miasteczek składających obwód Cinco Villas, leży o 23 godzin drogi od Echarri. — Z tego punktu wyszła była wyprawa d. 19, kiedy opuściła Nawarrę; nieprześlata jednakże posuwać się w Arragonii, chociaż pomatu i bezgwałtownych marszów. Egea i Tauste w równej odległości leżą od punktu wyjścia; Tauste odległe na 1 *lieues* od Ebro, Egea cokolwiek ku północy, 5 *lieues* od Tauste, z czego pokazuje się, iż korpus Irribarena równoległe idzie z karlistowską kolumną, i że oba wojska znajdują się na jednakowej wysokości 16 *lieues* od Huesco, w kierunku Katalonii. Jeżeli konstytucyjne wojsko przodek schwyci, a Don Carlos nie będzie mógł ani wejść do Huesco, ani ciągnąć dalej gościńcem wojskowym ku Barbastro, tedy będzie musiał r. uć się w góry wyższej Arragonii, gdzie umysły mieszkańców nie są sprawie jego przychylnie; nadto przez to długie kołowanie po bardzo przykrych drogach Irribarren czas zyska, do ściągania innych brygad swego korpusu, który brzegami Ebru ciągle pomyka. W takim przypadku pretendent będzie miał sobie zamknięte nie tylko wąwozy katalońskie, ale nadto mogą go zmusić wrócić do Nawarry, którą dla braku żywności opuścił.

Raport o udziale angielskiej marynarki w utłumieniu zaburzenia w Barcelonie d. 4. maja, tak mówi: »W porcie barcelońskim stały okręty angielskie, to jest: *Barham* o 52 działach pod kapitanem Corry, i *Dido* o 20 działach pod kapitanem Davies. Na żądanie gubernatora miasta Barcelony wysadzono na ląd z tych okrętów 300 majtków i żołnierzy morskich. Załoga twierdzy liczyła wprawdzie 3000 żołnierza, lecz ci w takiej byli trwodze, iż z radością ujrzeni, gdy d. 4go kapitan Davies ze swymi żołnierzami od marynarki i 50 majtkami, a porucznik Windham z 110 żołnierzami z okrętu *Barham* osadzili działa, przy których przez całą noc stali, nie dawszy jednak żadnego strzału w ciągu rozruchu. Podczas ich pobytu na lądzie, na stanowisku gdzie pełnili służbę, zatknięta była chorągiew angielska obok hiszpańskiej. W czasie pierwszy nocy trzej

pulkownicy opuścili swoje pulki i przyszedli do Anglików do twierdzy, nie mogąc polegać na wierności swych żołnierzy. Cytadelę osadził porucznik Hutton z okrętu *Barham* i kapitan od marynarki Marlay sześćdziesięcioma żołnierzami morskimi i tyłomaz majtkami. W ogóle angielskie wojsko i majtkowie przez 48 godzin zostawali na lądzie. — Bez ich wmięszania się gwardya narodowa byłaby walczyła na stronie powstańców.

Hampshire Telegraph umieszcza list pewnego angielskiego oficera od marynarki z Barcelony d. 9. maja; wyjmujemy z niego następujący koniec: »Spodziewam się, iż w krótkce znowu będziemy musieli wylądowywać. Ta kooperacja bardzo jest nieprzyjemną. Musimy okazywać największe umiarkowanie, chociaż wystawieni jesteśmy na najgrubsze obelgi stronnictwa, które my tylko jeszcze wstrzymujemy; niewątpię że gwardya narodowa byłaby stanęła na stronie rewolucyi, gdyby nie nasze wmięszanie się; lecz gdy zaburzenie nie wzięło pomyslnego końca, tedy tak dalece była zachwałą, iż nas obwiniała przed królową w adresie do niej, żeśmy bagnety nasze w krwi hiszpańskiej broczyli — chociażśmy się wcale nie bili. Ta część adresu, w której zwierzchności wzywające nas na pomoc są nazwane zdrajcami i wrogami, jest dosyć prawdziwą; lecz to rzecz przykra, że nas okrutnymi sprzymierzeńcami nazywają, którzy na nieubłaganą zasłużyli nienawiść, jaką technie przeciw nim gwardya narodowa, chociażśmy ludziom tym niedali żadnego powodu do takiej nieprzyjaźni.

List z Pampeluny d. 16. maja donosi, iż północna armija spiesznymi marszami ciągnie na Tudelę, dla odcięcia infanta. Jeżeliliby to poruszenie nieudalo się, to przynajmniej karlistów oddali od Saragossy, a Esparterę postawi w możności odciąć ich związek z Estellą, która będzie kapitulować, gdyż od czasu odejścia Don Carlosa pozostało tam tylko 8 batalijonów i 6 szwadronów. Brygadyer Don Diego de Leon odparł karlistów od Echarri i od linii Egea. W wielu utarczkach z karlistami korzyść była na stronie kryszynistów. Burrens w przekonaniu iż karliści zaniechali przejścia przez Ebro między Vittoryją a Logrono, większą część swego korpusu odprawił do Tudela, tak, że jeżeli karliści między tym miastem a Sarragossą zechcą stoczyć potyczkę, Irribarren będzie stał na czele 14000 żołnierza.

Madryt d. 20. maja: Wyprawa załogi w Vittoryi, która d. 14. w 16 batalijonów, 9 szwad. i z 2 bateryjami w dwóch kierunkach przez Villareal i Arlaban do Salina de Guipuscoa posuwała się, a potem powróciła do Vittoryi, zdaje

się że nipoowiedła się, gdyż Ouate było miejscem jej przeznaczenia. D. 16. tenże sam korpus (oprócz dwóch batalijonów portugalskich), posunął się przez Peñacerrada do Logroño, zapowiadając aby karlistom, którzy w zamiarze przepawy przez Ebro d. 17. w liczbie 30 batalij., między Estellą a los Arcos stali, stawili czoło. Wiadomości tę przywiózł tu goniec nadbiegły z Logroño. — Wniosek pana Fonton, aby p. Mendyzabal w najkrótszym czasie zdał sprawę z użycia nadanej sobie ufności, został dziś po czterodniowych żywych rozprawach przyjęty 118 głosami.

List z Madrytu powyższej daty to jeszcze donosi; Uwaga publiczności od dwóch dni zwróconą jest z niejaką obawą na niespodziewane wyznania, jakie p. Calatrava na tajemnym posiedzeniu kortezów dnia 18. złożył. Prezydent rady odczytał izbie depesze, które hiszpański poseł w Paryżu p. Campuzano pod d. 5. maja podał swemu rządowi. Poseł, który w tych depeszach odkrywa osobiste swoje zdanie, utrzymuje, iż rząd francuzki jest zaciętym wrogiem sprawy wolności w Hiszpanii; rząd ten, mówi on, wzbrania się dopełnić zobowiązań przyjętych nasiebie traktatem poczwórnego przymierza, z którego sobie żartuje; a jeżeli system polityczny, rządzący teraz konstytucyjną Hiszpaniją, ma trwać dłużej, tedy Filip przedź będzie trzymał ligę z Don Karlosem, niż z bohatyrami sierpniowymi (la Granja). — To nie dość jeszcze, chcą, aby w Hiszpanii jeden tylko system panował, to jest statutowy, i dopóty nie będą spokojni, dopóki człowiek jakiś nie stanie u steru, któryby był w stanie wprowadzić ten system do administracji. — Poseł następnie utrzymuje, iż północne mocarstwa, wspierające otwarcie D. Karłosa, gotowe są posłać ogromne wojsko za Ren, jeżeliby trójkolorowa chorągiew miała za Pireneami powirować. Poruszenie doszło najwyższego stopnia, gdy prezydent rady z dobitnym uniesieniem wyrzekł: »Mogę zapewnić kortezy, iż hiszpańska wolność nie zginie, i że nim przytoczone w tém piśmie życzenia francuzkiego gabinetu się ziszczą, tedy gabinet tuileryjski sam istnieć przestanie.« Na obliczach wielu członków izby boleśny malował się wyraz z powodu tego oświadczenia. *Gaceta de Madrid* z d. 21. maja zbija powyższe wiadomości, uznając je za fałszywe, przyczem ostrzega publiczność, aby takim doniesieniom nie zawsze dawała wiarę.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Windsor-Herald pisze: »Dowiadujemy się z radością, iż słabość króla nie jest zatrważającą, lecz tylko lekłym napadem przemieszczającym febrę.

Teraz czuje się daleko lepiej. Zdrowie królowej ciągle w dobrym stanie. Bal u dworu zapowiedziany na d. 24. maja nie będzie odłożony.

P. Andrew Johnstone wniósł na posiedzeniu izby niższej dnia 22. maja, gdy lord J. Russel drugą zaprojektował naradę nad planem ministeryjalnym o zniesieniu podatku kościelnego, jako poprawkę następną rezolucyję: »iż to jest zdanie izby, przez ulepszenie w gospodarstwie dóbr kościelnych utworzyć fundusz, który ma być użyty na religijną naukę w kościele państwa, a który w stosunku do ludności jest niedostateczny.« P. A. Johnstone oświadczył, iż niechętnie staje na stronie opozycji przeciw ministeryjalnemu wnioskowi, lecz nie widzi sposobu, w jaki kościół państwa będzie się mógł na dal utrzymać, jeżeli taka uchwała nastąpi. Ludność Anglii wynosi 15,000,000 dusz, w tej liczbie 3 mil. dysserterów; lecz między ostatnimi jest jeszcze 1 mil. wesleyanów, który mocno przywiązani są do kościoła państwa i nie wiedzieć nie chcą o zniesieniu podatku kościelnego. Miałby zatem podatek ten być zniesionym dla przypodobania się 2 milionom dysserterów, podczas gdy 10 do 12 mil., które dziewięć dziesiątych części całego podatku płacą, są za kościołem państwa? — Projekt rządu nazywają zbawiennym środkiem; lecz on wzywa członka z Leeds, aby powiedział, czyli go takim uznaje. Gdyby przynajmniej dysserterowie otwarcie byli oświadczyli, iż niczem mniejszćm nie będą się kontentować, jak zupełnym rozdziałem między kościołem a państwem. P. Baines (członek z Leeds, gdzie dysserterowie są najliczniejsi) zaprzecza temu; dysserterowie w rzeczy samej wcale nie są wielkimi przyjacielmi kościoła państwa, lecz w dzisiejszych okolicznościach nie życzą sobie wspomnionego rozdziału. Wielu mowców mówiło za i przeciw rządowemu projektowi; lecz rozprawy wpadając w rachunkowość zaczęły się stawać suchemi, chociaż Sir R. Peel podawał projekt do pojednania, podług którego podatki kościelne w miastach będą zniesione, a na wsiach zatrzymane. Rozprawy ożywiły się dopiero wtedy, gdy Sir F. Burdett powstał i długą miał mowę przeciw planowi ministeryjalnemu, której opozycyja izby z wielkiem przysłuchiwałem się zadowoleniem. Po nim nastąpił p. Shiel wyrzucając bez ogródki staremu baronetowi jego, jak nazywał, odszczepieństwo. Sir R. Inglis na stronie opozycji był ostatnim mowcą na tém posiedzeniu. O 1szej godzinie w nocy odcroczyła się izba.

Na posiedzeniu izby niższej d. 23. maja znów wszczęto rozprawę nad tém pytaniem. PP. Broterton, C. Buller, Buxton, kanclerz izby

skarbowej i lord J. Russel mówili za ministerjalnym projektem do zniesienia podatku kościelnego, a pp. Fitzroy, A. Trevor, J. Wortley, Sir J. Graham i Sir R. Peel przeciw niemu. O 3 godz. rano (d. 24.) przystąpiono do głosowania, i plan ministerjalny został większością 287 głosów przeciw 282, a zatem bardzo małą większością pięciu głosów przyjęty. Rezultat głosowania opozycja przyjęła z długim radośnym oklaskiem. Konserwatyści upatrują w tém zupełne zwycięstwo i spodziewają się, iż ministrowie wśród zbiegu takich okoliczności będą musieli odstąpić od przywiedzenia do skutku tej uchwały.

Lord Londonderry po długim swoim pobycie na stałym lądzie przybył do Londynu.

Francya.

Królowa Belgów przybyła dnia 26. wieczór do zamku Neuilly, z księciem swym najstarszym synem.

Moniteur z d. 26. maja zawiera następującą telegraficzną depezę: Metz 25. maja, o godz. 6. wieczór. Prefekt Mozelli do króla: »Księżne właśnie co tu przybyły. Wjazd był wspaniały. Księżniczka Helena była tém zachwycona. Na granicy świetnie ją przyjęto.«

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24go maja oświadczył p. Dumon w imieniu komisji: Wasz sprawozdawca miał zaszczyt dziś rano przyjmować u siebie ministra finansów, a oraz roztrząsać poprawkę jednego z waszych kolegów. Komisja tego była zdania, iż tylko rządowi przystoi wszczynać rzecz wielkiej wagi. Zatem komisja, której nawet brakowało czasu, nie mogła zgodzić się na poprawkę. Pytanie więc zostaje tak, jak było wczoraj.« Izba następnie toczy powszechnie narady, przy których najwięcej mówią pp. Duchatel, minister finansów, i Haubersaert. W końcu zamykają się rozprawy, a izba słucha poprawki p. Gouin, która do tego zmierzła, aby od 1. stycznia 1838 stały i roczny podatek na każdą fabrykę cukru z buraków nałożony został.

Raport o projekcie do nadzwyczajnego kredytu dla Afryki na r. 1837 był dnia 23. maja odczytany w komisji przez p. Piscatory. Wnosił on, aby odmówiono większą część summy przewyższającej dawniejszy kredyt z 1go stycznia 1837. Komisja odmawia także część wydatków na wyprawę wojenną do prowincyj Oranu i Bony. Przemieniła zatem całkowicie budżet nadzwyczajnego kredytu dla Afryki na 1837. Summa, którą z niego ujęto, wynosi 4 miliony.

W izbie deputowanych dnia 25. ciągle trwały narady nad ustawą o cukrze z buraków. P. Vi-

vien mówił przeciw projektowi. Pan Duchatel zbijał tego mówcę, a oraz ścierał poprawki pp. Gouin i Mosburg. — P. Lefebvre również jak p. Vivien jest za ocleniem krajowego, lecz nie za znizeniem cla od zagranicznego cukru. P. Mauguin (pełnomocnik plantarzy martynickich) wystawi ważność cukru kolonialnego dla marynarki, i każe pamiętać na to, że angielscy ministrowie na pytanie, co będą robić w razie wielkiego wzrostu fabryk cukru burakowego, odpowiedzieli: że również, jak na zagraniczny, clo na niego nałożą; jeżeliby zaś otrzymał wziętość w Anglii, tedy go zakazą. — »Co się tycze osad — mówi dalej p. Mauguin — tedy one żądają od wpanów wolności handlu, i ażebyście je wykręśliłi z waszego budżetu wydatków (po lewej stronie: Zgadźmy się). Holenderskie a nawet hiszpańskie osady przynoszą dochód krajowi macierzystemu, a bynajmniej nie narażają go na koszt, a dla Hiszpanii Hawanna jedynym prawie jest źródłem.«

P. Dupin kazał rozdać w izbie deputowanych przegląd wniesionych dotąd ustaw finansowych. Oprócz zwyczajnego budżetu na r. 1838, który obrachowano na 1076 mil. dochodu, a 1061 mil. wydatku, żądano jeszcze 251 mil. na nadzwyczajne potrzeby, na które izba uchwaliła 107 mil. Do resztujących 144 mil. przychodzą jeszcze 167 mil na kolej żelazną z Lugdunu do Marsylii i pobocznego kanału Garonny, tak dalece, że jeszcze mają zezwolić na 311 mil.

Piszą z Oranu pod 14. maja: Dziś wyruszyła ruchoma dywizja generała Bugeaud przy sprzyjającej pogodzie. O 8. rano brygada generała Rulhieres weszła na wzgórek leżący przed miastem; lekkie batalijony afrykańskie, które nocą wprzód obóz swój zwinęły na gościu Mers el Ribir, złączyły się z niemi. Oddziały te zaledwo na wzgórkę stanęły, kiedy brygada Combe ruszyła w pochód. Ona prowadzi całą milę ciągnące się bagaże i żywność na mułach, wielbłądach, oraz stada wołów i owiec. Wojsko to obozuje pod Misaphin, dokąd generał Bugeaud udał się z szwadronem strzelców afrykańskich i z batalijonem piechoty. Pierwsza kolumna była jeszcze w Bridia. Ona opuści to miejsce dnia 18, a d. 21. lub 22. przyjdzie do obozu nad Tafną. Dnia 28. wejdzie do Tremecenu. Wojsko ma żywności na dni 40, a trudno, aby tak prędko było z powrotem. Pomimo tych demonstracyj, zdaje się, że nie przestano jeszcze traktować z Abdel-Kaderem. Posłał on generałowi Bugeaud 4 arabskich Szeików, a on wyprawił doń oficera ordynansowego, dla przełożenia mu ostatecznych warunków. Arabowie bardzo rozmyślnie zawierają układy, a Emir nigdy nie mógł się skłonić do wyrzeczenia ostatniego słowa.

Niemcy.

Gazeta Lipska zawiera pod 20. maja następujące doniesienie z Lipska: Tegoroczne jarmarki na wełnę w ogóle dla właścicieli wełny źle wypadną. Nie pochodzi to jednak ani ze zbytnej produkcji wełny, ani z wielkich zapasów w Anglii (około 25,000 wantuchów niemieckiej wełny, z których trzy czwarte części są źle prane i zepsute), ale z nadzwyczaj wielkich przedsięwzięć wszelkiego rodzaju w Anglii i Ameryce. Takie przedsięwzięcia także i na stałym lądzie będą się bardziej rozszerzać, jeżeliby nasze rządy nie zapobiegły złemu przez ścisłe rozpoznanie tyłu niepewnych przedsięwzięć przez akcje i innych spekulacyj. W tej chwili sprzedaż sukna idzie dobrze tak na stałym lądzie jak w Anglii; brakuje tylko ufności i na obiegu pieniędzy w handlu, aby interesom taki nadać popęd, jak w roku przeszłym. Na ostatnim lipskim wielkanocnym jarmarku dostawiono na sprzedaż 150,000 postawów sukna — zatem 50,000 więcej, niż na jarmarku Sto-Michalskim w r. 1836; z tych 100,000 postawów prędko się rozszło, a 50,000 postawów, które się zostały, byłyby także kupca swego znalazły, gdyby miały żądane własności. Wielu z naszych najlepszych fabrykantów sukna opuściło targ ze znacznymi poleceniami, które mają jeszcze w ciągu lata być skutecznione. Dawne zapasy dobrej wełny tu, równie jak w Berlinie, Wrocławiu, Frankfurcie nad M. i t. d. są w małej ilości; czesana wełna w średnim gatunku bardzo jest poszukiwana i dość utrzymuje się w cenie. Wszystkie gatunki wełny czesanej, które Saksonia w roku przeszłym ze swych owczarń wydała, wyżej były płacone, niż wełna na sukno; tenże sam przypadek będzie miał miejsce i tego roku. W ogóle hodującym owce radziłoby można, ażeby raczej mniej trzymali owiec, iżby te przez dobrą obficie dostarczaną paszę mocniejszą wydały wełnę, jakiej żądają obecnie nietylko do czesania, lecz i w Anglii do fabrykacji sukna, gdzie teraz przy wyrabianiu onegoż ukropu używają. Z powodu tego nowego przyrządzenia cienkiego sukna, szczególnie w zachodniej Anglii, słaba, cienko-wełniasta wełna z Turynii, Węgier i t. p. mniej już jest poszukiwana. Dobrze utrzymywana trzoda owiec nietylko więcej wełny wydaje, lecz przyczynia się także do lepszej sprzedaży samych zwierząt za granicę. Na każdy przypadek można przepowiedzieć, że około St. Michala saska i pruska wełna dobrego gatunku, mająca żądane własności, sprzedana będzie o 10 procentu drożej, jak na teraz nadchodzących targach. Ale przedewszystkiem radzimy właścicielom owczarń, tak krajowym, jakoteż zagranicznym, ażeby wełny swojej na przyszłych jarmar-

kach nie zbywali o 20 do 25 procentu taniej od przeszłorocznych cen na owcach, jak się to właśnie w Londynie i Yorkshire działo, lecz niech spokojnie przesilenia handlowego oczekują, chociażby takowe dopiero w sierpniu lub we wrześniu skończyć się miało.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Wiedeń d. 4. czerwca 1837. a) W numerze 57 tej Gazety na stron. 342 wierszu 50 pod e) zaszyła co do wagi wołów pana barona Konopki omyłka pióra; wszak w przecięciu para wydała mięsa z łojem nie 612 funtów, lecz 12 cetnarów 24 funtów. Jedna partyja z tych wołów co do skóry równała się węgierskim, a co do wagi mięsa wszystkie przewyższyła, były bowiem między temi, z których sztuka do 10 cetn. ważyła, i tak z regie-losu ważył jeden 7 cetn. 59 funt., u kupieli Weishapla 9 cetn. 30 funt., u Hageny 9 cetn. 46 funtów, a najlepszy tu zwany brant ważył 10 cent. 48 funt. — Przytaczamy tu zdanie handlarzy i rzeźników, iż gdyby nie zła droga była je znużyła, byłyby tak co do mięsa i łoju wagi nader rzadkiej jakości. Z tego na tych wołach jako ukraińskich zrobionego postrzeżenia wypływa, iż woły ukraińskie na trudy drogi daleko są tkliwsze, jak bessarabskie; wszak podług przekonania p. barona Konopki nam udzielonego, 5 cetnarowy wół traci w drodze 1 cetn. 20 funt., zaś 7 cetnarowy 1 cetn. 70 funt. i t. d. stosunkowo.

b) Sprzedaż i odważenie wołów na regie od 26. maja do 3. czerwca:

1) P. Krzeczunowicz ze Stanisławowa sprzedał kompanii Haubnera i Franciszka Fischera 141 sztuk: 130 sztuk cetnar po 37 z 2 procentem, a 11 braku po 35 z 2 procentem i jednego w targ. Ważyła para 10 cetn. 70 funtów, sztuka wydała łoju 70 funtów; z braku para ważyła 9 cetn. 52 funt., a sztuka wydała łoju 60 funtów. Były między temi 4 sztuki, które razem 30 cetnarów ważyły.

2) Ostatni oddział wołów p. Romaszkana z Ruszylowiec sztuk 200 dla złej drogi o tydzień później tu stanął, jak podług kontraktu z p. Steinbachem zawartego, powinien był być dostawionym. Lubo p. Steinbach z tej zwłoki rzeźnikom wołów stosownie do zakontraktowania nie mógł dostarczyć i miał stratę, jednak dla skarbienia zaufania na przyszłość, żadnego nie żądał wynagrodzenia. Z tych 200 sztuk właściciel zrobił 5 braku i sprzedał cetnar po 36 zr. z 1 3/4 procentem. Wołów para ważyła mięsa i łoju 11 cetn. 44 funt., sztuka wydała łoju 74 funt.

3) P. Klug z Bukowiny sprzedał p. Haubnerowi i Fischerowi 193 sztuk: 160 po 36 1/2 zr. w. w. z 2 procentem, a 33 braku po 34 1/2 zr. w. w. z 2 proc. i jednego w targ. Ważyła para 10 cetn. 54 funt., jakoś 58 funt. łoju.

4) P. hrabia Miączyński sprzedał p. Jerzemu Steinbachowi 135 sztuk, cetnar po 37 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem i jednego w targ, 30 zaś wołów z drugiej ręki, parę po 100 zr. m. k. bez procentu i braku. Z rzeczonych 135 sztuk para ważyła mięsa z łożem 11 cetn. 90 funt., sztuka wydała łoju 74 funtów. Najlepszy tak zwany *brant* w oddzielnym losie ważył 9 cetn. 84 funt., rozumie się mięsa z łożem, zaś łoju miał 1 cetn. 15 funtów; gdyby tedy był dobry panu hr. Miączyńskiemu wypadł *regie*-los, to podług zdania rzeźników byłby odważył parę po 12 cetn. 20 a może i więcej kilka funtów. Woły te podług zdania rzeźników ze wszystkich tego-rocznych bessarabskich najlepiej były karmione i do Wiednia dostawione, mniejszą wagę trzeba przypisać złemu *regie*-losowi, gdy przyinnych bessarabskich wołach szczęśliwszy wypadł *regie*-los.

5) Knesek ze Szląska sprzedał kompanii tyle razy namienionej rzeźników pp. Haubnerowi i Fischerowi 100 sztuk, cetnar po 36 zr! w. w. bez procentu i braku. Para ważyła 10 cetn. 90 funt. mięsa i łoju, sztuka wydała 92 funt.

c) Targ tygodniowy z d. 1. b. m. liczył wołów z Węgier i Środkiej Austrii zaledwo do 100 sztuk; sprzedawano cetnar po 37 do 38 zr. w. w.

d) Zakontraktowanie na ten tydzień stanęło d. 2. b. m.: cetnar wołu węgierskiego po 37 do 38 zr. w. w., zaś wołu galicyjskiego po 36, 36 1/2 zr., a mała ilość po 37 zr. w. w.

e) Przyczyny niższej ceny nie wypada szukać w wielkiej ilości wołów, wszak na jarmarku w Peszcie na Boże Ciało odbyłym było 18 stad wołów multańskich a 3 stada węgierskich i wszystkie wyprzedane zostały, na targu ostatnim Olomunieckim także nic nie zostało, a zatem nie ilość zniżyła cenę, lecz zdaje się, iż handlarze spuściwszy po tańszej cenie, jak w Olomuńcu kupili, zamyślają odstraszyć Galicyjanów, ażeby wprost do Wiednia wołów nie puszczali. Pomimo tego jednak rzeczona kompanija rzeźników, na których czele jest p. Franciszek Haubner na Leopoldstadtzie *Jägerzeile* Nr. 549 i Franciszek Fischer na *Landstrasse* unter *Weisgerber* Nr. 4 mieszkający, polecają się z dobrą obchodzeniem się przy biciu i wadze

na *regie*; oświadczają oraz, iż zawsze są gotowi oddzielnie od handlarzy kupować. — Kompanija pana Józego Steinbacha tu zawsze oddzielnie do kupna staje.

f) Widoki. Rzeźnicy zrobiwszy w tym roku tyle bezpośredniego kupna, będąc świadkami cen przez handlarzy danych, ubiegają się wprawdzie o kupno wołów z pierwszej ręki, lecz ceny łatwo nie podniosą, ileże i zapas mają. Jednak cetnar po 37 do 37 1/2 zr. w. w. do jarmarku w Waitzen pociągać powinien.

g) Cetnar łoju był spadł na 34 zr., od piątku zaś, to jest od d. 2. b. m. poszedł w górę o 2 zr. w. w.

h) Taksa mięsa na ten miesiąc utrzymała się funt po 9 kr. m. k.

W e ł n a.

Pruska *Handlungs-Zeitung* donosi z Wrocławia pod d. 26. maja: Dotąd ilość przywiezionej wełny jest jeszcze bardzo małą, ponieważ niepogody przeszkodziły w wielu miejscach w odbyciu strzyży. Ilość zebranej wełny będzie zapewne o 2 do 3 procentu w przecięciu mniejszą tego roku, jak w przeszłym. Zdania o cenach były tu wczoraj jednomyślnie prawie takie: że wełna w porównaniu z rokiem przeszłym spadnie najwięcej jeżeli o 16 do 18 tal. pr. na cetnarze pruskim (110 pr. funt. obejmującym). — Niderlandczykowie z wełną swoją udali się po większej części do Swidnicy; było tam 1600 cetnarów na targu i do południa ani jednego nie zawarto kupna; po południu kupiono około 1000 cetnarów, a zwłaszcza o 22 do 25 talar. pr. taniej, jak w roku zeszłym, a wełnę z dóbr pańskich pierwszej i drugiej strzyży o 24 do 28 tal. pr. taniej. Ceny mniej więcej były następujące: ordynaryjnej wełny z owiec włosciańskich cetnar 40 tal. pr., średniej od 50 do 56 tal. pr.; z owiec pańskich dwojój strzyży od 58 do 60 tal. pr., średniej jednej strzyży 60 tal. i coś, lepszej téjże strzyży 70 tal. — Wełna całkiem przedniego gatunku, za której cetnar w roku zeszłym płacono tam 100, 110 do 112 tal. pr., nie została sprzedaną, a mianowicie z tego powodu, że właściciele do zupełnie słusznych cen nakłonić się nie dali.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, zabawa wieczorna w 3 oddziałach, pod nazwą: *Co kto lubi*.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 23. Rozmaitości.)

Redakcja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

Uw i a d o m i e n i e .

Księgarnie Jana Milikowskiego we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie otrzymały na rok 1837 najnowsze papierowe obicia z c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana. Różnia się one znacznie od obiciów przeszłorocznych. Większa świeżość barw, większa różnaitość i więcej smaku w ich doborze. Mieniające się kolory, klesłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość podnoszą wielce ich ozdobność, a znana ich trwałość czyni je dla nabywców prawdziwie pożadaném zjawiskiem.

Gotów zawsze na usługi szanownej publiczności oznajmia oraz, że nie podwyższając bynajmniej ceny fabrycznej, wszystkie obicia po téj samej cenie przedawać będę, jaką mi Spörlin i Zimmermann wyznaczili.

Lwów dnia 28. Lutego 1837.

Jan Milikowski.

W księgarniach Jana Milikowskiego we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnowie,

dostać można następujących dzieł:



- Uwagi gospodarskie Albrechta Bloka. 4 Tomy. 8. w Poznaniu. 1836. M. K. Złr. 12.
- Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, z greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony; a teraz, podług wydania Amsterdamskiego z r. 1660, zgodnego z Bibliją Gdańską z roku 1632. 8. w Warszawie 1834. Złr. 1 kr. 8.
- Nowy Lekarz czyli sposoby leczenia i pielęgnowania zwierząt domowych; przez J. M. Rohlwes, z jedną ryciną. 8. Warszawa. 1836. Złr. 1 kr. 45.
- Rozbior aparatów gorzelnianych, przytém nauka gorzelni parowych drewnianych; drugie wydanie; przez A. Kasperowskiego. 2 Tomy. 8. we Lwowie. 1836. Złr. 4 kr. 30.
- Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy. Czasopismo teologiczne. Rocznik 5ty. 8. w Przemyślu. 1837. Prenumerata M. K. Złr. 2 kr. 30.
- Opis gospodarstwa trzypolowego urządzonego, jak być powinno; przez J. G. Elsnera; przełożył z niemieckiego J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1836. Złr. 2.
- Początki gospodarstwa wiejskiego przez J. Burgera; z niemieckiego na język polski przetłumaczone przez M. Oczapowskiego. 2 Tomy. 8. Wilno. 1831. Złr. 5.
- Nauka owczarska, czyli przepisy postępowania przy pielęgnowaniu owiec poprawnych; z niemieck. oryginału Pana J. G. Elsnera na język polski przełożona. 12. w Wrocławiu. 1835. kr. 30.
- Nauka leczenia chorób zwierząt domowych dla użytku gospodarzy wiejskich zebrana; przez J. N. Kurowskiego; z 11. tabl. rycin. 8. Warszawa 1836. Złr. 3 kr. 45.
- Krótką nanka praktycznego chodowania owiec; przez J. G. Elsnera; z niem. wolnie przełożył J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1834. Złr. 1. kr. 15.
- Nauka chodowania pszczół; przez Dra. W. K. E. Putsche; z tablicą. 8. Kraków. 1835. Złr. 1 kr. 15.
- Przewodnik rolniczo-przemysłowy. Prenumerata roczna M. K. Złr. 4.
- Przyjaciel ludu. Rok 3ci. Prenumerata roczna M. K. Złr. 3 kr. 45.
- Skążówka do stosownej i korzystnej uprawy rzepaku, rzepniki i lnu, przez W. A. Kreissiga. 8. w Lesznie 1836. 45 kr.
- Gospodarstwo wiejskie, obejmujące wsobnie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego teoretyczno-praktycznie wyłożone przez M. Oczapowskiego. 16 Zeszytów. 8. w Warszawie. 1835. Złr. 8. kr. 15.
- O rolnictwie; przez D. Chłapowskiego. 8. w Poznaniu. 1835. Złr. 1 kr. 42.
- O chowie i udoskonaleniu cienkich owiec przez Barona Gems Pana na Putlic. 8. w Poznaniu. 1836. 20 kr.
- Zupełne gospodarstwo wiejskie, teoretycznie i praktycznie ułożone przez towarzystwo ekonomiczne, wydane przez F. Kirchhof. 4 Zeszyty. 8. w Poznaniu. 1834. Złr. 2 kr. 30.
- Muzeum historii naturalnej i cudów stworzenia; dla młodzieży do użycia szkolnego, i domowego ćwiczenia; z 12. rycinami. 4. w Poznaniu. 1836. Złr. 1 kr. 30.

Mauthner, Dr. Ludwig Wilhelm, die Heilkräfte des kalten Wasserstrahls, mit einem Rückblick auf die Geschichte und mit besonderer Rücksicht auf das Staubbregenbad und kalte Bäder. Mit 4 Kupfertafeln. Wien 1837. C. M. 2 fl. 30 kr.

Meyer, Dr. C. J., Handbuch der Pharmacologie, als Erläuterung aller in der Oesterreichischen Pharmacopöe vom Jahre 1836 enthaltenen Arzneimittel. Mit besonderer Rücksicht auf andere Dispensatorien, vorzugsweise auf die k. k. Oesterreichische Militär- und k. preussische Landespharmacopöe. Zum Gebrauch für Aerzte, Wundärzte und Apotheker. 2te Aufl. mit beigetzter Taxe aller Medicamente. — Gr. 8. Güss. 1837. C. M. fl. 2.